

K 490

5732

5732

Questionaryusz więźnia w N.S.S.R.

Bronowicki Kazimierz kapral 1906 roku rok ukończenia szkoły
 konaty. Przedstawiony dnia 20 marca 1940 roku
 przedstawiony byłem na podstawie tejże rozoga-
 nizowanego, związek strzelecki w swojej wsi i byłem
 zastępcą soltysem. Przedstawiono mnie w domu
 w nocy, i na drugi dzień zawiezli do więzienia
 w Półwaniu i Budzono 53 cel. W której sie-
 dano 50 ludzi, wszystkich polscy. Dwa dni i ca-
 procent polaków byli oficerowie i podoficerzy
 kolejarzy, sędzi, inżynierzy, policjanci, soltysi,
 strażnicy więzienni, komendanci strażnicy pożarnej
 i stale chłopcy z związku strzeleckiego. Na drugi
 dzień 25 zabrali w transport i wywiezli do Charkowa
 i tego samego dnia przyprowadzili znowu
 25 ludzi. Wyżywienie było takie rano 600 gram
 chleba, kawałek nie pełną cukru na obiad kawałek
 gęstej kaszy i pół litry supy z burakami i hormozgach

mnie zamknono do lochu pod Zamkiem który
 jest z tym miasteczku. W tym czasie dowiedziałem
 od tych co tam siedzieli w aresacie że moja
 żona z dziećmi wywieziono do Rosyji, a matka
 została bo nie była obecna w tym czasie, matka
 przychodziła do matki ale nie było niemożliwym
 bo niewolno było mnie. Po trzech tygodniach
 wrócili mnie znow do Szolana gdzie znawali
 sędziwo i dano mi certyfikat 59-13 na budzenie
 wozili mnie na ulicę Hofernika, gdzie byłem
 zamknięty w ziemnym lochu na 12 godzin
 gdzie było ciemno w dzień i w noc.

Na badaniu Enkawidrisci mówili że już
 Polska nigdy nie powstanie na badanie
 byłem 20 razy. W każdym badaniu
 straszeli mnie że jeżeli nie przegram się
 do winy to rozstrzelają bo oni wszystko
 wiedzą a jak to niepomogło grozili że
 będą być innymi sposobów wygasac.
 Spółtowarzysze które siedzieli znowo

muwili że ich bili. Nawet jeden pisal Shargy.

Slestwo mi zakonizyli we wresnie w ~~Przemyslu~~
Siedziatam, 6 miesiecy, z rozbina nie
mialem zadnego kontakt.

Przebieg dnia. Rano pobudka popobudce idę-
my do mycia do umywalki potem sniadanie
po sniadaniu opowiadanie bajek lub pokazy-
wanie jakichs sztuk arszernosa, i oczykiwaniem
na obiad bo glud dostacat. Po obiednie
doktory s prosby naszej, ktorzy z nami
siedzieli prowadzili na wyklad o srodk-
kach leczniczych. Po kolacyj opowiadali cos
z ksiazek lub inne pogadanki indyngusaja-
cie aby przedzej czas przechodzil. W nocy
kawrze brali na badanie.

Potem sytuacja zmieniła się bo poletygor-
nych ktorzy slestwo bylo zakonizrone
wyworili do Rosyj. A przeprowadzali do celi
wiekszosc ukraincow zydow i slodziej.

Wtedy już rozpoczęła się krucjata ~~była~~
 boży. Ale była jeszcze przewaga ~~była~~
 politycznych i zorganizowali się wieli
 gór nad złodziejami miedali żeby nam
 przywda robili. Ale co dzień zmniejszało
 się nas bo wycozili do Rosyji, a złodziej
 i inni przestępcy przybywali i w końcu
 oni wzięli górę i my musieliśmy im
 podporządkować się. Złodziej w sowieckim
 wierzeniu mieli lepsze prawa bo oni mo-
 gli otrzymywać paczki z wyznaczonego i wiada-
 nia mieli z żonami i dziećmi N.K.W.D.
 lepiej wierzyli jak na nas. Murzili że z
 nich lepsze będą obywateli jak z nas.
 Po 4 miesiącach zostaliśmy wywiezieni do
 więzienia do Dubna gdzie siedziałem
 przez 6 miesięcy. Tam pozwolili mi
 napisać list do matki list zawierał
 otery słów proszę przysłać miu więcej
 list był pisany na papierze z machorki.

~~Przyjmałem~~ 50 rubli ale niewiem at
 kogo. Listów ani żadnych paczek żyw-
 nosciowych nie wolno było przyjmować.
 Dowiedziatem się w tym więzieniu
 o jednym więźniu który zmarł
 w tym więzieniu który chorował
 na nerki, nazwał się Jurek Kapski,
 i był z mojej miejscowości.

W tym więzieniu siedzieli same polscy
 byliśmy zgodnie Staralimy wszyscy by
 pocieszać jedne drugiego. W całym
 więzieniu było porównanie przez
 stukanie w ściane wybijanie alfabet
 morzege. Żeli który z więźniów
 zasięgnął jakas wiadomości ze świata
 to zaraz nadawali po całym więzieniu.
 Czy jak kto dostal wyrok lub wywieziony
 lub przybył ktoś świeży i jakie ma
 wiadomości o polskiej armij czy wojnie.
 Siedziat nas jednako wo. polaków

ukraińców Żydów i Czechów. Wszyscy jednakowo kęsknęli za Polską.

O łonie i dzieciach które wywiezione do Rosji niemiałem żadnej wiadomości.

Na oknach więzienia byli kosze które rzucał świat. By wiecie nie mógł patrzeć na świat i ludzi. Na spacer wyprowadzali go drugi dzień na 10 minut i musiał stać cały trzymać

W tyle. Wyżywienie to samo było co i w poprzednim więzieniu, tylko teraz powiedzieli że dali nam szminki, in na dwóch jeden kros. Ogrzewanie było estralne bo to było nowoczesne polskie więzienie. Ale marnie było ogrzewane. Jeden z więźniów był napisal na ścianie w ustępie że on tu siedzi w którejś celi żeby jego znajomi czytali. ✕

Przetłumac N. K. W. D. i zamknęli go na 5 dni do kancera w którym nie

Palili nie dali mi nic tylko był w letnim
 ubraniu. Po odbyciu tej kary spuch i zaschro-
 wat. 10 kwietnia 1941 roku. Zatrudowali
 nas do wagonów po 40 osób do wagonu
 wagony były łosiarowe wagonów było
 60 i wywieźli do Starobielśka w Rosji.
 Wierli 10 dni niedługo nam nie więcej
 tylko 600 gram chleba liška cukru i 2 deko
 stoniny i zimny wody. W Starobielśku
 wsadzieli nas barak w którym siedzieli
 500 set ludzi Byli tam polacy sumum
 i Zakarpacia i ich obserwatorze które oskarżone
 o jakby katwiek polityka. W obrobie tych
 baraków była bardzo wieka Cerkiew i
 kaplica w cerkwi siedzieli 2 tysiące
 ludzi. Napoczątku mają zabrali mnie
 do kaplicy i tam przeczytali wyrok
 8 lat łagierów jako apasny element.
 Przed wybuchem wojny Sowiecko nie-
 mieckie wywieźli mnie do Charkowa,

i wsadzili do celi 15 kturej bylo 85 ludzi
 ta ze wypadalo na kazdego tyle miejsca by-
 maly tylko usiąc. a polozyc sie do
 spania nie bylo gdzie. Tylko siedziat
 cieni i noc. Bylo brak powietrza ludzie
 mdleli jak wotali pomocy ktory mdleli
 lekarz odparowal czort was tam
 niewazniot. Po wybuchu wojny zerwali
 nam na 350 gram chleba i pol litry
 zupy rzadkiej i pol lyszki cukru.
 Tak siedziatem przeszo dwa miesiecy
 Niemajace mi na godziny miejsca zeby
 polozyc sie i odpoczyc odcierwajace wielki
 glod. Dwudziestego sierpnia zatadowali
 mnie do wierzniarki, w ktore do przedziata
 sadzali do najmniejszego 8 ludzi, tak ze
 na pulce metrowymy spuc dwuch przez
 13 dni, dajac 400 gram chleba i jedena
 smierdzący soki na dwuch. Prosilismy
 gorzej wody ale jej nie dostali.

Bo i zimnej niebyło pod dostatkiem. W drodze
 dowiedzieliśmy że Polaków zwalniali z czego
 była wielka wiecha. A przeto dowiedzieliśmy
 że ja na stacji spotkałam tych którzy
 jeżdżali lagierów zwolnienie pokazywali
 na migach że jadą do wojska. Jedną
 z nich Polak był watek sowiecki który
 był zaszeregowany nauczyłem jego pars
 piosenek polskich i hymnu narodowy
 który z wielkim umiłowaniem prosił sprowadzić.
 Prosił nas by starali się żeby on mógł
 pójść do polskiej armii ale niestety
 że go odjęli w ko Alchic na pułnowy
 a nas powierili za Pieczore. Był zaszeregowany
 na 10 lat nazwisko jego Aleksandrowicz.
 I tak zawieźli mnie do lagierów
 na pułnowe za Pieczore 5 kilometrów
 i tam za 8 dni zostałem zwolniony.
 Gdy wzywali mnie do kancelaryj niemałi
 żeby zostałem unick na robocie lub

do ich armij się zapisał. Ale ja powiedziałem
stanowczo że ja idę do polskiej armii która
organizowała się w Borotugu. Ale tam się
nie dostałem się bo tam było przepelnienie
w drodze mówili nam że w Turkecie pol-
ska armija organizuje się ale i tam
nas nawet nie przyjęli. Zawieź nas
do Czardaru, By odwieść nas do ręką -
Amudaję do Wiekiesu na katdory. Nado
my się nie gadać i nie chcieli wyjechać z wagon-
ów. Bo chcieli do wojska polskiego. Ale przy-
jechał polski poseł nazwiskiem Karminiarak
i zaczął nam namawiać żeby my się zgodziliśmy
i pojechaliśmy tam. Na armij się zgodziliśmy pojecha-
liśmy. Tam byłam przez 2 dni pracowałem
w kucharce bez żadnej organizowania
za mały wikt. I musiałem normę wyrobić
15 kilogramy rebrak kawałtyny. Bo muszę nie
chcieli dać jesse i katalukapaci.

W tamtym wróciłem do Guzuru. Ale podróż
 była bardzo ciężka wierli nas w barkach przez
 19 dni. To był gradzien szku zamarznięto było
 zimno w dodatku trzy dni jechali nie nieje-
 daąc bo nam prowiantu nie dali. Przyjechałem do
 Guzuru i tam znowu odwiezli do kalhorów gdzie by-
 łem w krytycznym położeniu do tego kalhoru 75 kilo-
 metry jechałem na osle. Tam dawali 400gram masła
 jęczmieńnej & otrębaną więcej nie. Tak że gdzie w
 kalhorze zduki a siot to my zabiwałem gotowali i
 jedli byłem tak wyčerpany że chciałem nucić ale
 niemiatałem już siły. 10 lutego zostałem powoła-
 ny do wojska w Guzuru. O swojej doznanej
 niemiatałem żadnej wiadomości i niemiatałem
 do tych czas. Podokopacyja było tak na głoso-
 wanie to przyjechał Enkawiurista i wypędził
 wszystkich z przynusem. Co do robot to musiałem 2 dni
 w tygodniu robić z konim wozie kamieni.

Dnia 15/II 1943 roku Głównicki